Nr. 194. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu: rocznie . . 10 złr. ćwierćrocznie 2 „ 50 c. miesięcznie — „ 90 „
Z przesyłką pocztową: rocznie . . 13 złr. 60 c. ćwierćrocznie 3 „ 4 „ miesięcznie . 1 „ 15 „
„TYGODNIK LWOWSKI" illustrowany jako dodatek rocznie 6 złr. kwartalnie 1 złr. 50 c.

DZIENNIK LWOWSKI

Sobota dnia 23. Listopada. — Klemensa P. (rzym.) — Myny i Wyktora (grec.)

Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby. Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego. Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)— Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Depesze telegraficzne.

Paryż, 21. listop. Prześladowania i uwięzienia z powodu podburzających okrzyków nieustają jeszcze. Wczoraj aresztowano czterech uczniów szkoły górniczej, którzy nieoględnie rozmawiali o stosunkach obecnych.

Paryż, 21. listop. Przedłożona Ciału prawodawczemu ustawa wojskowa, naznacza 9letni czas służby; służba czynna tylko na lat 5 rozciągnięta. Urlopnicy i ludzie do domów rozpuszczeni będą mogli żenić się w ostatnich dwóch latach służby. Zastępstwo i podstawienie kogo innego dozwolone są w myśl ustawy z r. 1832. Czas służby gwardyi narodowej ruchomej naznaczony na lat 5.

Londyn, 21. listop. W Manchester, Salford i Liwerpol przedsiębrano policyjne i wojskowe środki ostrożności na wypadek, gdyby z powodu powieszenia skazanych na śmierć Fenistów wybuchły jakiekolwiek rozruchy. Obywatele zamierzają objąć służbę straży bezpieczeństwa.

Bukarest, 21. listop. Wybór deputowanych odbędzie się w grudniu; rozporządzenie ministerialne wzywa prefektów, aby niewywierali żadnego wpływu na wybory.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Na czwartkowem posiedzeniu rady państwa przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o delegacjach; Rechbauer bowiem odstąpił od wniosku swego, aby trzecie czytanie odbyło się dopiero po sankcjonowaniu uchwalonych już ustaw konstytucyjnych, a wniósł natomiast, że ustawa o delegacjach ma wejść w życie wraz ze sankcjonowanemi ustawami konstytucyjnemi, z któremi tworzyć ma nierozdzielną całość. Jest to rodzaj presyi na rząd i izbę panów, aby potwierdzono uchwalone przez izbę niższą wolnomyślne prawa. Rechbauer uzasadniając swój wniosek twierdził zupełnie słusznie, że ministerstwo żądając ciągle zaufania izby, nic dotąd nieuczyniło, coby mogło usprawiedliwić podobne zaufanie. Po różnych experymentach przedsiębranych w sprawach konstytucyi, nie można się dziwić, iż rada państwa jest nieco ostrożniejszą i żąda najpierw rękojmi, zanim wierzy w gołosłowne obietnice pp. ministrów. Zyblikiewicz (który nie uważał, że i pan Beust poparł wniosek Rechbauera, aczkolwiek tenże wymierzony był przeciw rządowi), przemówił przeciw temu wnioskowi, ponieważ we wstępie ustawy nadmieniono, że jest ona uzupełnieniem praw zasadniczych państwa. Po tem przemówieniu p. Beust zwracając się ku prawej stronie (gdzie siedzą Polacy) zauważał, iż powstał za wnioskiem Rechbauera i poleca go tejże, gdyż nie sprzeciwia się on zamiarom rządu. Odwrócony ku p. Zyblikiewiczowi oświadcza pan kanclerz, że zawsze obstawał za temi uchwałami izby, które zawierały koncesje dla prawicy.

W skutek tej mentorskiej i jakby do żaków zwróconej przemowy pana Beusta Zyblikiewicz oświadcza, że w skutek zapewnienia kanclerza Polacy głosować będą również za wnioskiem Rechbauera.

Potem przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę powyższą; przeciw niej głosowali Tyrolczycy, Słoweńcy, centraliści i Mühlfeld.

Wieczorna gazeta wiedeńska przynosi z powodu doniesienia dziennika „Vaterland", jakoby władze austryjackie i teraz nie szanowały tajemnicy listów, oświadczenie, iż tajemnica ta bezwzględnie i bez wyjątku jest przestrzegana przez urzędy pocztowe. Cieszylibyśmy się, gdyby istotnie tak było.

Wydział, któremu przydzielono osądzenie sprawy o wolnem wykonywaniu adwokatury, postanowił już bliższe szczegóły przyszłego projektu. Do wykonywania adwokatury wymaga się egzaminu adwokackiego, do którego dopuszczeni będą kandydaci po upływie 3ch lat po złożonym doktoracie lub po 5. latach po złożonych egzaminach prawniczych; prócz tego ustanowiono praktykę 1letnią w sądzie i u adwokata 5letnią, jeżeli adwokatura będzie wykonywaną w miejscu, gdzie się znajduje sąd powiatowy, 7letnią na adwokaturę w miejscu sądu kolegialnego a 9letnią praktykę na adwokaturę w mieście stołecznem.

We Węgrzech znowu poruszono kwestję organizacyi wojska narodowego, tym razem odzywa się w sprawie tej jenerał Türr, który biorąc miarę ze stosunków włoskich proponuje organizację, zbliżającą się do systemu pogranicza, wykazując, iż Austrya powinna wszystkie zużytkować siły, choćby te dawniej nawet przeciw niej były obrócone. Nie dziwimy się wcale, iż powracający z emigracyi dawniejsi oficerowie węgierscy chcą w ojczyznie znaleźć pole działania, a rząd niezawodnie prędzej lub później przychyli się do tego żądania, gdyż tym tylko sposobem uczyni ich nieszkodliwemi. Przy tej sposobności donosimy o krążącej w Peszcie wieści, jakoby Görgej zażądał na siebie sądu wojennego, któryby rozstrzygnął jego niewinność lub zdradę.

Polska. „Rev. Cont." ogłasza artykuł pod tytułem La Crise, w którym doradza Francyi pojednanie się z Prusami, a ostrzega Polskę przed złudnemi nadziejami, jakieby mogła obudzić podróż cesarza Franciszka Józefa do Paryża i zaleca jej, aby się miała na baczności, gdyż bardzo być może, że zechcą ją znowu eksploatować i narazić na ofiary, których i tak już za wiele poniosła. Podobne zdania dają się coraz bardziej słyszeć; my od początku nieprzywiązywaliśmy żadnych nadziei do zjazdu paryskiego, a dziś mamy to zadowolenie, że dzienniki, które gwałtem przekonać chciały publiczność o zamiarach poruszenia sprawy polskiej w Paryżu, przyznają się obecnie do zupełnej beskuteczności zjazdu monarszego tak w naszej jak i w innych sprawach.

Francja. Opozycyjne dzienniki francuzkie wyrażają się nieprzychylnie o mowie tronowej Napoleona III. "Wskazuje ona" mówi „Avenir National" — wszystkie trudności, a nie podaje żadnego rozwiązania. Co do spraw zewnętrznych ustrzymuje umysły w trwającym od dawna niepokoju, na wewnątrz obiecuje reformy liberalne, ale przytłumione energią władzy." „Czy zaciągniemy pożyczkę, czyli nie", pisze inny dziennik, „to jest najważniejszą dziś kwestją. Jak pokryć deficyt obliczony na 158 milionów a wynoszący zapewne więcej? Mowa tronowa niedaje tu żadnego wyjaśnienia." Dziwią się, że cesarz ani słowem nie wspomniał o Austryi. Dzienniki klerykalne zaś, lubo zadowolnione ustępem obiecującym papieztwu dalszą opiekę, ubolewają, że mowa niezawiera żadnej myśli religijnej; gorszą się zaś niezmiernie uznaniem przez cesarza jedności Włoch, która ich zdaniem „jest źródłem wszelkich nieszczęść grożących kościołowi i monarchii."

Włochy. Najnowsze doniesienia z Włoch mówią prawie wyłącznie tylko o trudnościach wewnętrznych i zawikłaniach, na jakie będzie narażonem ministerstwo po otwarciu parlamentu. Już dziś panuje w gabinecie ustawiczne przesilenie. Minister spraw wewnętrznych, Gualterio, zamierza podać się do dymissyi; powody, dla których chce ustąpić jenerałowi Lamarmora, stoją w związku z procesem Garibaldego. Położenie p. Gualterio jest tem przykrzejsze, że Nicotera i kilku innych członków lewicy zaskarzyli go o nadużycie władzy na jego dawniejszej posadzie Skargę uniesiono przed kilku dniami do prezydjum senatu, którego członkiem jest wspomniany minister. Lewica, wzmocniona orszakiem Ratazzego, nie zaniedba wstrząsnąć zapomocą tego zaskarzenia stanowisko Gualteria w gabinecie.

Rząd włoski otrzymał dokładny wykaz ochotników znajdujących się w niewoli w Rzymie. Liczba ich wynosi 1765. O uwolnieniu ich nic teraz nie słychać, podczas gdy ostatni jeńcy z wojska papiezkiego jeszcze 14. b. m. przybyli do Civitavecchia

Wedle wszelkich wskazówek projektowana konferencja nie przyjdzie do skutku. Znane jest zapatrywanie wielkich mocarstw na tę kwestję; warunkowe ich przyjęcie propozycji równa się zupełnej odmowie. Wiadomości z Rzymu zapewniają, że rząd papiezki wzbrania się stanowczo przyjęcia udziału w konferencji. Kurja rzymska ogłosiła we wszystkich swoich organach, że wtedy tylko stanęłaby w radzie monarchów i ludów Europy, gdyby jej przed tem zwrócono państwo kościelne w dawnych granicach, a „Monde" wyznał otwarcie, że ta restytucja terytorjalna byłaby klinem do rozbicia Włoch na dwie połowy. Rząd włoski zaś, jak pisze „Italia," chce wziąść udział w konferencji, lecz nieda stanowczego przyzwolenia, zanim warunki jej niebędą dokładnie określone.

Agitacje rosyjskie.

Jak długo Rosja nurtowała jedynie w Galicyi i na podstawie pokrewieństwa szczepowego sieć swą panslawistyczną zarzuciła na Rusinów tutejszych, różnemi sposobami wywołując niezgodę i nienawiść między te-

miż a Polakami — tak długo austryackie dzienniki niezważały na wszelkie ze strony Polaków czynione uwagi, gdyż opierając się na osławionej Metternicha zasadzie: divide et impera, zadowolone były, iż nie mili dla nich Polacy znalezli we własnym domu nieprzyjaciół, z którymi liczyć się byli zmuszeni.

Odkąd dopiero Rosja coraz groźniejsze czyni postępy w sympatjach różnych ludów Austrji, odkąd hymn rosyjski mile bywa odspiewany i słyszany w Zagrzebiu, Lublanie i Pradze, a Słowacy węgierscy przez ajentów moskiewskich zarówno jak i Chorwaci odwiedzani bywają — odtąd dopiero zwróciła się uwaga powszechna na niebezpieczeństwo tych knowań, które w ostatecznym celu mają na oku podobne podburzenie szczepów sławiańskich w Austrji, jak to od dawna już praktykuje się z niemałem powodzeniem w Turcji. Rozkład więc Austryi również jak i Turcyi za pomocą podległych im szczepów sławiańskich — oto widoczny cel agitacyi rosyjskich.

Dość długo zwracaliśmy Polacy jedni uwagę na niebezpieczeństwo to, zanim i Węgrzy pojęli niepewność swej sytuacyi. Widząc zagrożony byt swój dążnościami panslawistycznemi Rosji — poczynają mieć się na ostrożności, gdyż będąc na około obsaczeni ludami słowiańskiemi, daleko trudniej oprzeć się zdołają Słowianom.

„Naplo“ organ stronnictwa rządowego we Węgrzech oświadcza, że Węgry powołane są służyć Europie za przedmurze przeciw Rosyi. Ponieważ jednak nie są one dość silne do podołania tak wielce uciążliwemu zadaniu, przeto muszą oglądać się za sojuszem z innemi narodami, które wraz z nimi mają ten sam interes, zagrożony przez zaborcze zamiary Rosyi. Z południowymi Słowianami trudny podobny sojusz, gdyż ci sympatyzują z Rosją, której car jest głową kościoła szyzmatyckiego, do którego zaliczają się Serbowie i t. d. „Naplo“ jednak nie dochodzi do ostatecznej konsekwencji swego rozumowania, bo nie wypowiada jasno i otwarcie, że tylko Polacy mogą być tym narodem, który wraz z Węgrami silny opór stawić może zaborowi Rosji.

Daleko ostrzej aniżeli „Naplo“ występuje przeciw agitacjom rosyjskim „N. fr. Presse“, ta sama Presse, która do niedawna podniecała wszelkie moskalofilskie objawy w Galicyi. Nie wierzymy w szczerość jej oburzenia, bo mamy to przekonanie, że nienawidzi ona z tą samą gwałtownością również i nas, jednakowoż dowodzi to zawsze bardzo daleko sięgające zamiary rosyjskie przeciw Austryi, jak skoro nawet taka „N. fr. Presse“ przeciw nim kruszy swe pióro.

Rewolucyjna polityka Rosji najbardziej i najbezczelniej uwydatnia się w Turcyi; w Bośnii, w Serbii, od Hercogowiny aż do Albanii, a wszędzie gdzie tylko zamieszkują sławiańskie ludy, krzątają się rosyjscy ajenci, handlujący szyzmą, panslawizmem i rublami, któremi ludom tym najdosadniej dowieść usiłują szczytność i zbawienność idei sławiańskiej. Emisarjusze ci starają się obudzić między Sławianami nieukontentowanie i wywołują skargi, które potem odbijają się w notach gabinetu petersburgskiego. Rosja ciągle zarzy iskrę, którą potem pozornie gasić usiłuje.

Wszystko to jest bardzo dobrze znane; daleko mniej obeznani jesteśmy z agitacjami rosyjskiemi, podniecanemi we własnym domu, między Sławianami węgierskimi. Moskwa bowiem uważa obecną chwilę, w której Węgry napowrót objęli rządy swego kraju, za najstosowniejszą, aby niechęć Słowaków wywołać przeciw Węgrom. Dążenia te Rosyi nie są jednak bynajmniej nowością, gdyż już w zeszłem stuleciu tak samo postępowała, przyobiecując Rakoczemu pomoc swą przeciw dworowi austryackiemu. Stosunek ten między Słowakami a Rosyą nigdy nieustał zupełnie, obecnie odnowiono jedynie dawniejsze zamiary.

Dziś, kiedy sprawa wschodnia coraz więcej zbliża się do ostatecznego rozwiązania, należy nieco więcej oglądać się za agitacjami rosyjskiemi, które tak silnie nurtują i minują istnienie Austryi. Trzeba się bowiem obawiać, iż w chwili wystąpienia sprawy wschodniej na jaw, Austrya będzie o tyle ubezwładnioną na wewnątrz, iż niezdoła oprzeć się pretensjom Rosyi, sposobiącej się do oderwania prowincyi sławiańskich od Turcyi.

Prawdziwy mąż stanu w Austryi nieprzepomniałby tych okoliczności, lecz baczny na obecne położenie starałby się z jednej strony zadowolić sławiańskie ludy, by tej niemiały powodu zwracać się ku Rosyi, a powtóre nadałby Węgrom i Galicyi takie stanowisko pod względem wojskowym i w ogóle zająłby się reformami wojskowemi, które obok zaoszczędzenia finansów i sił ekonomicznych kraju uczyniłyby z krajów tych obronną pozycję przeciw jakimkolwiek zachciankom Rosyi.

Korespondencje.

Z Nadwiśla w Krakowskiem 16. listopada.

Oprócz moskiewskiego ucisku, w obec którego wszystkie inne dolegliwości zdają się drobnostką — dotknął Bóg okolicę naszą w tym roku podwójną klęską, nieurodzajem, i cholerą. Żyzne niwy nasze, już od kilku lat nie wydają obfitych plonów; — lud utrzymuje, że od czasu upadku powstania błogosławione dawniej i stokrotne ziarno wydające zagony straciły sławną swą płodność. Wylew Wisły nie wiele nam zaszkodził, ale zebrane snopy tak mało wydają zboża, że czego najstarsi nie pomną gospodarze, musimy sprowadzać z Węgier pszenicę na zasiewy. Mnożą się przeto sekwestracje za podatki, za długi w tow. kredytowem, za kontrybucje wreszcie, a wiele majątków dawniej wzorowo urządzonych dziś chyli się ku upadkowi.

Cholera znów trzymała się w tym roku przeważnie nadbrzeżnych okolic, jako więcej do zarazy usposobionych skutkiem powodzi; zwykle jednak jawiła się z nadchodzącem wojskiem moskiewskiem Tak hordy te przeciągając po kraju roznoszą demoralizację w obec ludności wiejskiej, gwałty i nadużycia wobec mieszkańców miast, a w dodatku jeszcze towarzyszy im straszliwa zaraza.

Miasta jak Opatów, Staszów, Połaniec, Wiślica, Nowe - miasto, Pacanów, Stopnica, najwięcej ucierpiały. Obojętność rządu zgrozą przejmuje; żadnych komisji sanitarnych, żadnej pomocy lekarskiej, żadnych szpitalów nie urządzono, owszem z miejsc zapowietrzonych idące bataliony jakby rozmyślnie rozszerzały cholerę.

Rozpacz ludności doszła do najwyższego stopnia. Mieszkańcy opuszczali swoje siedziby, obozowali po lasach, całe tygodnie przepędzali pod gołem niebem przy ogniskach lub w nędznych szałasach. Najwięcej srożyła się choroba między żydowstwem. W niektórych miasteczkach na 1000. niespełna żydów liczono przeszło dwiestu zmarłych w przeciągu kilkunastu dni. Mniej ucierpiała chrześcijańska część ludności, lecz i tu wiele padło ofiar, zwłaszcza gdy cholera przeniosła się na wioski. Nieszczęsny lud szuka w nabożeństwie ratunku i pociechy, stawia krzyże przydrożne, wedle dawnego przesądu, z osinowego drzewa. Moskale uważają to za demonstrację; jakoż burmistrzowi Połańca Jaroszyńskiemu naczelnik Sandomirski Gołubiew dał dymisję za to, iż postawieniu krzyżów nie przeszkodził. Teraz dopiero, gdy zimno jesienne odświeżyło powietrze, ustała straszliwa plaga, lecz następstwa jej długo jeszcze pozostaną widoczne w naszej okolicy.

Stosunki dworów z włościanami nie są tak naprężone, jak to niektórzy tendencyjnie przedstawiają. Urządzenia gminne zbliżają się o tyle do gminy zbiorowej, że kilka wiosek tworzy jedną całość pod naczelnictwem wspólnie wybranego wójta i rady, członkowie rady zaś są znowu jako sołtysi przełożonemi pojedynczych wiosek. W większej takiej zbiorowej całości łatwiej o człowieka inteligentnego na wójta, niż w waszych jednowioskowych gminach. Wprawdzie u nas rząd wykluczył ukazem wpływ dworu na gromadę, podobnie jak w Galicji uczynił to sejm ustawą; ale mimo to, gdyby tylko była szczera chęć zbliżenia się do ludu, można pozyskać jego zaufanie i kierować nim na pożytek sprawy. Niestety zbyt często obywatele nasi odmiennie postępują. Wspomnienia juryzdykcji dominikalnej zbyt jeszcze im pozostały w pamięci; budzące się w chłopach poczucie własnej godności uważają oni jako zuchwalstwo. Jako przykład przytoczę następny wypadek, który się zdarzył w dobrach *hr. Adama Potockiego*. Chłopi jednej wsi stanęli w opozycji z zarządem dóbr w sprawie wybudowania kancelarji gminnej. Wkrótce potem pożar zniszczył zabudowania owych oponentów. Stosownie do przyjętego tu zwyczaju proszą o zapomogę w drzewie lub danie im takowego na wypłat, motywując prośbę tem, iż są przecież „dziećmi jednego Boga i jednej ziemi.“ Lecz zarząd dóbr odmawia, karząc ich w ten sposób za nieuległość!....

Zdarzenie to aczkolwiek drobne okazuje, jak trudno przyzwyczaić się do równouprawnienia; Moskwa zaś z takich zatargów nieomieszka korzystać.

Rozpuszczone wieści o zniesieniu kodeksu napoleońskiego i zwinięciu Szkoły Głównej okazały się mylnemi. Jedno i drugie byłoby srogą klęską, zniweczyłoby bowiem ostatnią odrębność Kongresówki pod względem sądownictwa i oświaty. Przyczyny tego zwrotu niewiadome.

Liczba wojsk w naszych stronach pomnożoną została. Krążące pogłoski wojenne w kołach oficerów dodają nam otuchy, że przyjdzie do wielkich zawikłań europejskich, z których może i nasza sprawa na wierzch wypłynie.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* W Nowym-Sączu wybrano w okręgu większych posiadłości posłem na sejm krajowy Józefa Szujskiego.

* W imieniu interesowanej publiczności czynimy c. k. Dyrekcję poczt uważną na niewłaściwości, jakie się przytrafiają przy ściąganiu przekazów pocztowych. Zwykle posełają partje obstalunki za przekazem należytości, adresat odbiera takowe natychmiast i wypłaca wskazaną kwotę, której atoli urząd pocztowy nie odsełą przez kilkanaście dni nawet, tak że partje muszą się uciekać do reklamacji. Moglibyśmy takie poczty poimiennie podać, gdzie takie opieszałości często spostrzegać się dają, z drugiej zaś strony inne wskazać, które adresowane doń przekazy natychmiast realizują. — Jako środek kontrolujący tę czynność poczt, kompetentny znawca proponuje dodanie wmejestrze daty i podpisu wpłacającego należytość przekazową.

* W Gajach pod Lwowem d. 16. b, m. glina zasypała 2 dziewki, ponieważ pomoc była pod ręka wydobyto jednę jeszcze żywą, druga poniosła śmierć-

*Temi dniami przytrzymano w Brzeżanach człowieka, podejrzanego że chciał otruć pewne małżeństwo przez przydanie roślin jadowitych do potraw Mąż i żona chorowali przez jakiś czas po zjedzeniu tych potraw, lecz już są zdrowi.

* W Podburzanach pow. Buskiem znaleziono niedawno znanego powszechnie w tamtych stronach złodzieja Hrynia Sz., zamordowanego i wrzuconego do rowu przydrożnego. Zdaje się że to włościanie schwytali go gdzieś na gorącym uczynku i na śmierć ubili.

* Przed sądem policji poprawczej w Paryżu stawało temi dniami kilku młodych ludzi, akademików i literatów, oskarzonych o demonstrację. Kiedy Napoleon z cesarzem austrjackim przejeżdżał przez plac ratusza, odważyli się oskarżeni wołać: „Niech żyje Garibaldi! precz z interwencją! niech żyją Włochy! Jednym z obrońców był adwokat Floquet, ten sam, który cara przywitał okrzykiem „Vive la Pologne!“ W świetnej mowie odezwał on się do sądu w te słowa: „Panowie, miejcie tyle przynajmniej szacunku dla garstki bohaterów, poległych pod Mentaną za wielką narodową sprawę, żebyście powstrzymali się z sądem ich czcicieli, dopóki ta krew ofiara nie zaschnie, dokóki nie zapomnimy o „cudach karabinów Chassepot.“ Obwinionych skazano na 15 dni aresztu, jednego z nich na trzy miesiące.

* Piszą z Prus Wschodnich, że pewien robotnik we wsi Hejbuty, w powiecie leckim, znalazł karczując pole kamień zawierający w sobie djament wartości 12.000 talarów.

* Jutro wyjdzie Nr. 7. *„Ilustrowanego Tygodnika“* i zawiera: Życiorys J, J. Kraszewskiego, przez Widmana (z ryciną); dalszy ciąg powieści T. T. Jeża; kościół pp. Benedyktynek we Lwowie (z ryciną); wzmianka o zniesionych kościołach i klasztorach we Lwowie; Rienzi, poemat przez Ant. Sochę; gospodarstwo i przemysł; Listy ze wsi i humoreski.

* *Trzeci odczyt popularny* na dochód funduszu wdów i sierot po członkach stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich odbędzie się jutro w niedzielę dnia 24. listopada w sali ratuszowej o godzinie 4. popołudniu; p. Ksawery Godebski, kustosz zakładu nar. im. Ossolińskich, będzie wykładał rzecz *o nowszej literaturze polskiej okres Mickiewiczowski.*

* Dziś o godz. 5tej w sali ratuszowej pierwszy koncert gal. towarzystwa muzycznego.

Teatr. Biedna czyli *Dziewczyna z gór* dramat w 5 aktach pp. Desnoyer i d'Enery należy do rzędu tych niewielu francuzkich dramatów w których sama publiczność wykształceńsza gustuje i zawsze chętnie na nie uczęszcza. W dramacie tym wszystkie główniejsze role obsadzone zostały przez najlepsze siły artystyczne, jakie scena nasza posiada, za tem wypaść musiał jak najlepiej. Trudno nam pojąć, dla czego debiutantka panna Górecka wybrała sobie rolę podrzędniejszą, odstępując pani Nowakowskiej rolę tytułową, w której właśnie miała pole do popisu obszerne. Nic na tem wprawdzie odegrana sztuka niestraciła, przeciwnie pani Nowakowska celuje w rolach naiwnych dziewczątek — czy to w komedji czy w dramacie — a że do tego jeszcze wczorajszą rolę dobrze wystudjować musiała, odegrała ją doskonale. W grze panny Góreckiej w roli „Leonidy“ wnuczki księżnej de Chateau-Gontier dostrzegliśmy brak życia i nieco zaniedbania, co się da powiedzieć i o grze p. Wilkoszewskiego.

Gospodarstwo i handel.

* *Uwiadomienie z giełdy.* Na wniosek Izby giełdowej w porozumieniu z Izbą handlowo-przemysłową, rozporządziło c. k. namiestnictwo pod datą 7. listopada 1867 do L. 58786, iż odtąd giełda każdego dnia giełdowego ma być otwartą od 12tej godziny w południe do 2giej godziny po południu.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 25. listopada b. r.

Lwów dnia 21. listopada 1867. Z Izby giełdy, prezydent Krasicki, sekretarz Dr. Aleksander Prągłowski.

* Lwów 22. listopada. Na dzisiejszym targu notowano: mierz. pszenicy 6.24, żyta 4.3, jęczmieniu 2.88. owsa 1.62, hreczki 3.20, grochu 5.00, kartofli 1.89, sąg drzewa opałowego bukowego 10.34, sosnowego 7.87, cetnar siana 1.30, słomy okłotowej 0.71, pasznej 0.77.

* Najstarsi ludzie niezapamiętają tak obfitego połowu śledzi, jaki miał miejsce tego roku. Jedynie angielscy rybacy ułowili 110.000 tonów czyli 2 miliony 200.000 cetnarów. Spodziewać się przeto należy, że ten towar stanieje.

* W Anglii zaczęto uprawiać nową trawę pastewną pod nazwą „Ceratachon pendula.“ Wyrastać ma do 4 stóp, daje kilka cięć i wytrzymuje najtęższe mrozy.

* Wedle urzędowych raportów zaraza na bydło w Szlązku pruskim, przybrała zatrważające rozmiary. Klęska ta przekroczyła już granice Czech i Morawy. Miejscowe władze pruskie przedsięwzięły wszelkie środki mające na celu zapobieżenie szerzeniu się zarazy, a pomiędzy innemi zabroniły odbywania targów i jarmarków na bydło. Władze austryackie zamknęły przeto granicę od Prus. Tych samych środków ostrożności, chwyciły się Saksonia i Bawarya.

* Z Prus zachodnich piszą, że na tamtejszych targach nie widać prawie nierogacizny — ledwie kilka sztuk przybywa z Królestwa, z których tuczone po bajecznie wysokich cenach sprzedają do dalszego transportu do stolicy, a tylko chudeuszów bezrożnych zostawiają pod nóż miejscowym rzeźnikom.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 22. listopada 1867.

Listy zastawne banku hipotecz. galic. płacą 94.75. — Żyto korzec 150 funtów effect z dosypem do 160 funtów 8.25 na Styczeń i Luty 1868. Para pszenicy i żyta korzec 170 funtów netto 19.50 na Styczeń 1868 loco Sądowa-Wisznia.

Cennik izby handl. lwowskiej,

z dnia 21. listopada.

	Dają zł.	Dają kr	Żądają zł.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	77	5	77
Dukat cesarski	5	76	5	82
Napoleond.or	9	75	9	76
Półimperjał rosyjski	9	93	10	11
Rubel srebrny rosyjski	1	87	1	91
Rubel papierowy rosyjski	1	69	1	71
Talar pruski	1	79	1	81
Galic. listy zastaw, w. a. (bez kupon.)	78	88	79	63
Galic. listy zastaw. m. k: (bez kupon.)	82	70	83	70
„ „ banku hip. (bez kupon.)	93	88	95	13
Galic. obligacje indmniz. (bez kupon.)	65	65	66	50
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	65	88	67	13
Ankcje kolei żelaz. galic.	207	50	210	—
„ „ „ Czerniowieckiej	167	50	170	50
„ banku hipotecznego gal.	74	50	76	75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22 listopada.

	złr.	kr.
5% Metaliki	56	95
„ z procent. z maja i listopada	59	20
5% Pożyczka narodowa	66	50
Losy pożyczki z roku 1860	83	30
Akcje banku wiedeńskiego	686	—
„ „ kredytowego	181	60
Londyn. 10 funtów szterlingów	122	25
Srebro	120	25
Dukat pojedynczy	5	81

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. listopada.

PP. Ball J., z Tuligłów. Dylewski M., z Rolowa. Hr. Łączyński Hen., z Dmytrowic. Dr. Wołosiański, adw., ze Sambora. Łączyński K., z Kutkorza. Jordan Kaz., z Ostrowa. Baszczewicz Kr., z Biezdziedzy. Zadurowicz Lud., z Petryłowa. Hr. Komarnicki Ro., ze Złoczowa.

PAMIĘTNIKI GRISCELLEGO

szpiega tajnego

Napoleona III. i Cavoura.

(Ciąg dalszy.)

Odważny ten postępek zastanowił obydwu.

— Tak jest, panowie! Mnie go wczoraj wręczyła JCMość w waszej przytomności, Excellencyo; ja nań gotową mam odpowiedź, i ja powinienem go zwrócić. Jeśli zdałem pierwej z tego sprawę panu prefektowi policji, to uczyniłem to w interesie służby. Jeśli zaś pan prefekt zdał waszej Excelencyi z tego sprawę, to stało to się z uległości, gdyż mieliśmy raport ten w ręku od wieczora dnia wczorajszego. P. Pietri mógł go już wczoraj doręczyć Najj. Panu. Wolał jednak nie uczynić tego, aż dziś dopiero, by przedtem mieć to zadowolenie, pokazać w. Excellencji tak doniesienia fałszywe jenerała, jak i spisane objaśnienia moje, które dowodzą, że pan komendant twierdzy w Vincennes, jest oszczercą!

W miarę jak mówiłem, Pietri ściskał sobie boki, by się w głos nie roześmiać. Jak tylko skończyłem, zwróciłem prośby moje do prefekta, aby Jego Exc. panu ministrowi pokazał mój raport zbijający.

Odczytanie tego drugiego pisma ułagodziło gniew ministra tak dalece, że obie ręce z oboma papierami, wyciągnął do prefekta wybuchając głośnym śmiechem:

— I niechże kto tu zaprzeczy, że bez tego zbója Korsykańskiego, nie bylibyśmy się bili, jak dwaj tragarze!

Podał mi swą kieskę, nie przerachowawszy jej, i darował mi pyszny puginał afrykański. Pietri zaproponował, byśmy wszyscy razem udali się do Tuilerjów. Marszałek przystał i wsiadłszy w trzech do powozu, stanęliśmy aż przed furtą pałacu cesarskiego, gdzie ja zatrzymałem się — oni zaś obaj weszli do gabinetu Napoleona III. Po chwili szambelan służbowy, p. de Gricourt, zawoławszy na mnie, wprowadził mnie do gabinetu cesarza, gdzie obaj wspomnieni dygnitarze już się znajdowali. Najj. Pan rozkazał mi opowiedzieć sobie wszystko, nawet to, co się działo w ministeryum wojny. Złożyłem więc najobszerniejsze sprawozdanie; podczas mego opowiadania trzej moi słuchacze zanosili się od śmiechu. Kończąc rzuciłem sakiewkę ministra i puginał jego na stół. Napoleon wziął kieszkę do rąk i naliczył 17 napoleondorów, poczem zapytał Pietrego:

— A pan, co mu dasz?

— Co mam przy sobie! — (miał 12 napoleondorów).

Cesarz dorzucił jeszcze 61, co razem wyniosło 2000 fr. Potem wziął za puginał i kazał sobie podać mój własny.

— Który przekładasz pan?

— Sztylet korsykański, Sire, gdyż wiem, co potrafi!...

Od tego dnia marszałek zajmował się mną szczególnie, czego miałem widoczne oznaki, a gdy odjeżdżał do Krymu, odprowadziłem go aż do Fontainel leau.

„Monitor“ zaś tego wieczora jeszcze doniósł, iż jenerał Bourjeolis wysłany został do dyspozycji namiestnika Algierii.

Po upływie sześciu lat, w r. 1859 zająłem dla siebie pokój w hotelu Victoria, przy ulicy Mont-Blanc w Genewie (w Szwajcaryi); wtem właściciel hotelu nadchodzi do mnie z prośbą, abym zabrał ztamtąd mój kuferek, gdyż zmuszony jest zmienić mi pokój, z przyczyny, że jakiś podróżny wojskowy zażądał koniecznie dwóch pokoi na pierwszem piętrze.

Odpowiedziałem oberżyście, że nie mam wcale chęci zmieniania pokoju, gdyż me pieniądze są tak dobre, jak pieniądze tamtego gościa.

Jenerał, który stał za oberżystą, wystąpił naprzód i zawołał w sposób żołdacki:

— Czy tak? Więc wyrzucę go za drzwi jeśli nie zechcesz wynieść się po dobrej woli!

— A potem zastrzelą mnie *jak psa*! Nieprawdaż, *panie jenerale de Bourjeolis*?!!

W godzinę potem fałszywy denuncjant barona Athalin był w drodze do Lyonu.

(C. d. n.)

Obwieszczenie.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei gal. KAROLA LUDWIKA zamierza oddać budowę jednej części kolei Tarnopolskiej z Krasnego do Złoczowa, wynoszącej $3\frac{35}{100}$ mili, w drodze konkurencyi za sumę ryczałtową.

Projekt tej budowy, który P.P. oferenci od dnia 20. b. m. aż do 3. Grudnia b. r. w biórze podpisanej Dyrekcyi ruchu przejrzeć mogą, wykazuje;

robót ziemnych	za	341500	złr.	w. a.
„ budynkowych	„	269280	„	„
„ naziemnych	„	184000	„	„
a zatem łącznie za sumę		794780	złr.	w. a.

która to suma jako ryczałtowe wynagrodzenie za wszystkie według owego projektu wykonać się mające roboty, przeznaczoną jest.

Cała ta przestrzeń musi być do dnia 1. Października 1868 r. wykończoną i do bezprzeszkodnego otwarcia ruchu przygotowaną.

Przejrzenie projektu jako też przynależnych do tego obliczeń i warunków, mają potwierdzić P.P. oferenci w protokóle w tym celu prowadzonym.

Pisemne oferty na tę budowę, przyjmować będzie podpisana Dyrekcya na dniu 4. grudnia r. b. do godziny 12tej przed południem.

Oferty muszą być zaopatrzone w wadium 40000 złr. w. a., które albo w gotówce, albo w papierach giełdowych według kursu obliczonych, albo w assygnatach publicznych zakładów b nkowych, złożone być może.

Każda oferta musi zawierać oświadczenie, czyli i za jaką kwotę przedsiębiorca chce oprócz robòt budowy, także przyjąć na siebie zakupno wszelkich pod tę kolej potrzebnych gruntów i do tego należących wynagrodzeń, za które kwota ryczałtowa 100000 złr. w. a. przeznaczoną jest.

W końcu musi być w ofercie wyrażonem, że przedsiębiorca aż do rozstrzygnięcia, które najdalej na dniu 18. Grudnia r. b. nastąpi, od oferty nie cofnie się.

Otwarcie ofert nastąpi na dniu 4. Grudnia r. b. o godzinie 1szej po południu, w obec zebrane komisyji, na które P.P. oferentów niniejszym zaprasza się.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo, poczynione wnioski odrzucić, albo zakupno gruntów na własną rękę przeprowadzić, i w ogólności przy wyborze przedsiębiorcy niewiązać się jedynie niskością oferowanei ceny.

Lwów dnia 18. Listopada 1867 r.

344-3

Dyrekcja ruchu c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

Kundmachung.

Der Verwaltungs-Rath der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn beabsichtiget den Bau der $3\frac{35}{100}$ Meilen langen Theilstrecke von Krasne bis Złoczów der Eisenbahn nach Tarnopol, gegen einen Pauschalbetrag in Concurrenz Wege hintanzugeben.

Das Projekt, welches vom 20. d. Mts. bis 3. Dezember l. J. zur Einsicht der P. T. Offerenten bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion bereit liegt, weiset das Erforderniß;

an	Unterbauarbeiten mit	341.500	fl. öst. W.
„	Hochbauarbeiten mit	269.280	„ „
„	Oberbauarbeiten mit	184.000	„ „
	daher zusammen mit der Summe . .	794.780	„ „

nach, und soll diese Summe als Pauschal-Entschädigung für alle in dem Projekte zur Ausführung in Aussicht genommenen Herstellungen, Geltung haben.

Die ganze Bahnstrecke muß bis 1. Oktober 1868 im betriebsfähigen Stande hergestellt sein.

Ueber die Einsichtname des Projektes, dann der zugehörigen Berechnungen und Bedingungen wird ein Protokoll geführt, in welchem die Erscheinenden die Einsichtname zu bestättigen haben.

Schriftliche Anbothe zur Uebername dieses Baues, werden bei der unterzeichneten Direktion am 4. Dezember l. J. bis 12 Uhr Mittags entgegengenommen.

Diese Anbothe müssen mit einem Vadium von 40.000 fl. öst. W. belegt sein, welches sowol im Baaren oder in börsefähigen Papieren nach dem Tageskurse berechnet, als auch in einem Erlagscheine eines öffentlichen Bankinstitutes, geleistet werden kann.

Jeder Anboth muß die Erklärung enthalten, ob und um welchen Betrag der Unternemer geneigt ist, außer den Bauarbeiten, auch sämmtliche für diese Bahnstrecke erforderlich werdenden Grunderwerbungen und dahin gehörigen Entschädigungen, für welche ein Pauschalbetrag von 100.000 fl. öst. W. veranschlagt ist, separat zu übernemen.

Endlich muß in dem Anbothe auch beigesetzt sein, daß der Antragsteller bis zu der längstens am 18. Dezb. l. J. bekannt zu gebenden Entscheidung im Worte bleibt.

Die eingelangten Anbothe werden am 4. Dezember Nachmittags um 1 Uhr commissionell eröffnet, und werden die P. T. Offerenten hiemit, eingeladen dieser Eröffnung beizuwohnen.

Der Verwaltungs-Rath behält sich vor, die gemachten Anträge zurückzuweisen, oder die Grundeinlösung in eigener Regie besorgen zu lassen, und wird sich überhaupt bei der allfälligen Wahl des Unternemers von der Ziffer des Anbothes allein, nicht bestimmen lassen.

Lemberg am 18. November 1867.

344-3

Betriebs-Direktion der k. k. p. g. Carl Ludwig Bahn.

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. H. Jasieński. Czcionkami M. F. Poremby